



**Linia nad Odrą i Nysą
dla milionów Niemców
nie jest sprawą drażliwą**

Całkowite fiasko rewizjonistycznej ankiety niemieckich hakatystów na temat Odry i Nysy

(telefonuje z Frankfurtu n/M red. Marian Podkowiński)

Institut dla badań opinii publicznej w Hamburgu przeprowadził bardzo ciekawą ankietę na temat Odry i Nysy. Na 2.600 Niemców, którym rozesłano specjalne formularze, tylko 22 proc. zapytanych odpowiedziało, iż Odra i Nysa są granicą między Polską a Niemcami. Reszta uważała poważnie że obie te rzeki od dawna należą do terytorium polskiego.

Wielu uczestników ankiety w ogóle nie wiedziało o tym, co rewizjonści usilnie wmawiają w społeczeństwo niemieckie.

Jeśli chodzi o wiek uczestników ankiety, to młodzież do 30 lat oraz ludzie starsi ponad 60 lat, nie byli w stanie odpowiedzieć, czy Odra i Nysa należały kiedykolwiek do Niemiec. Wyniki ankiety zaznaczają, że 44 proc. przesiedleńców, którzy kiedyś opuścili terytorium wschodnich Niemiec, nie interesuje się zupełnie zagadnieniem nowej granicy niemiecko-polskiej. Jeśli chodzi o kobiety, które wzięły udział w ankiecie, to te w ogóle nie miały pojęcia że istnieje dla Niemców problem Odry i Nysy. Również wielu studentów dało z punktu widzenia rewizjonistów niemieckich, całkiem niedostateczne odpowiedzi.

Prasa niemiecka komentując wyniki ankiety stwierdza, że 11 lat od chwili zakończenia wojny zrobiły swoje i że ludzie, którzy zajęci są własnymi sprawami, a przede wszystkim robotnicy i młodzież, nie przywiązują do tych zagadnień, tak wielkiego znaczenia, jak to sobie wyobrażają ludzie, którzy zajmują się zawodowo polityką.

Tygodnik „Welt am Sonntag” powiada, że „linia nad Odrą i Nysą dla milionów Niemców nie jest już żadnym pojęciem”. Tygodnik przytacza, iż na pytanie „czy wie pan gdzie przebiega linia Odra — Nysa i jakie oddziały ona tereny” — 38% zapytanych odpowiedziało po prostu że nie wie,

8 zaś proc. podało całkiem mylnie, a mianowicie przenosząc obie rzeki na inne części Niemiec. Dodajmy od siebie, że kiedy w Niemczech rozmawia się z ludźmi, nawet z przesiedleńcami, to dzisiaj nie przywiązują oni tej wagi do problemu nowej granicy, jak tego życzą sobie rewizjonści. Wynik ankiety jest oczywiście nieprzyjemną niespodzianką dla hakatystów.

Podwyżka płac dla pracowników o najniższych uposażeniach

Uchwała Rady Ministrów

W celu podniesienia wynagrodzeń najniżej zarabiających pracowników przedsiębiorstw, instytucji i urzędów, Rada Ministrów w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych podjęła w tej sprawie 16 bm. odpowiednią uchwałę.

Na mocy uchwały pracowników, których średnie wynagrodzenie wynosiło dotychczas mniej niż 2,50 zł za godzinę pracy, przysługują im dodatkowe podnoszące ich wynagrodzenie do 2,50 zł za każdą przepracowaną godzinę. Takie samo wynagrodzenie gwarantuje się również robotnikom akor-

Wmurowanie tablicy ku czci W. I. Lenina

W dniu 21 bm. o godz. 13.30 w domu przy ul. Królowej Jadwigi Nr 41 gdzie mieszkał W. I. Lenin i N. Krupskaja odbędzie się uroczyste wmurowanie tablicy upamiętniającej pobyt Wielkich Gości Krakowa.

Cena 20 gr



Rok XI Kraków, wtorek 17 kwietnia 1956 Nr 91

„Wielka Brytania wita gości radzieckich z otwartymi ramionami”

Prasa angielska szeroko komentuje przybycie radzieckich mężów stanu do Anglii

LONDYN

Cała Anglia żyje przygotowaniem do przyjęcia przywódców radzieckich, którzy w dniu 18 bm. przybędą do Portsmouth. Wizyta N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa zajmuje na łamach prasy angielskiej czołowe miejsca.

Niemal wszystkie dzienniki zamieściły informacje o wyjeździe przywódców radzieckich, o wypłynięciu krążownika „Ordżonikidze” w podróż do Anglii itd. Specjalne artykuły poświęca prasa angielska komentarzom na temat przyszłych rozmów, jakie się będą toczyły między N. A. Bułganinem i N. S. Chruszczowem a kołami rządzącymi Anglii.

„REYNOLD NEWS” przyłącza się do radości całego narodu angielskiego z powodu przyjazdu przywódców radzieckich i podkreśla, że mimo różnicy ustroju społecznego oraz stylu życia w Anglii i w ZSRR, Bułganin i Chruszczow przekonują się, że naród angielski „szczerze pragnie, aby Anglia i Rosja żyły w przyjaźni”.

„SUNDAY TIMES” w artykule redakcyjnym stwierdza, że należy powitać każdy krok zmierzający do „przezwyciężenia barier na drodze do wzajemnego zrozumienia. Tytuł artykułu na łamach „Sunday Pictorial” brzmi „Wielka Brytania wita gości radzieckich otwartymi ramionami”. Masy narodu brytyjskiego cieszą się, że Rosjanie pragną zrozumieć Brytyjczyków a Brytyjczycy — Rosjan. Wiemy dobrze, że najważniejszym problemem q-

becnego wieku jest znalezienie drogi do pokojowego współżycia Wschodu i Zachodu.

„TIMES” podkreśla, że najważniejszym momentem wypowiedzi N. A. Bułganina — na pytania korespondenta tego pisma — było stwierdzenie, iż osobiste kontakty między politykami różnych krajów mają doniosłe znaczenie. Podziela to zdanie pismo „Spectator” stwierdzając: „należy z zadowoleniem powitać zacieśnienie się kontaktów między Związkiem Radzieckim a nami”.

„FINANCIAL TIMES” organ angielskich kół handlowych wskazuje w artykule redakcyjnym na wielkie znaczenie rozwoju wymiany handlowej między ZSRR a Anglią.

Wiele wpływowych dzienników wyraża nadzieję, iż wizyta N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa doprowadzi do rozwoju stosunków ekonomicznych i zacieśnienia przyjaźni między narodami angielskim i radzieckim.

„YORKSHIRE POST” przypomina niedawne oświadczenie Churchilla, który zwracając się do działaczy partii konserwatywnej, stwierdził, „iż goście radzieccy mają prawo do tego, aby się do nich ustosunkować uprzejmie i życzliwie i że są podstawy, by sądzić, że po wizycie gości radzieckich stosunki między obu krajami będą lepsze”.

Słowa te — pisze „Yorkshire Post” — to nie tylko wyraz uprzejmości. Spotkania tego rodzaju mogą doprowadzić do poprawy stosunków międzynarodowych.

Z końcem kwietnia

„Cricot 2”

wystąpi z pierwszym programem

„Cricot 2” — to nazwa dążącego do nowych sposobów wypowiedzenia się, eksperymentalnego teatrzyku młodych aktorów plastyków i muzyków, o którego organizowaniu pisaliśmy już na łamach „Echa”. Dlaczego przy słowie „Cricot” figuruje cyfra 2? Po prostu dlatego, iż „Cricot” nazwał się również teatrzyk o podobnych założeniach, istniejący w Krakowie przy Związku Polskich Artystów Plastyków w latach 1933—1939.

Na pytanie jaka jest data premiery pierwszej sztuki odpowiada Tadeusz Kantor, który wraz z Marią Jarema i Kazimierzem Mikulskim tworzą kierownictwo nowej placówki.

Premierę przewidujemy na koniec kwietnia. Wystawiona zostanie wówczas sztuka I. St. Witkiewicza — „Mątwy” oraz pantomima — „Studnia, czyli głębia myśli” K. Mikulskiego.

W których dniach tygodnia i gdzie będziemy mogli oglądać te sztuki?

W Salach Klubu w Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej 3. Przedstawienia odbywać się będą w soboty, niedziele i poniedziałki. Początek — o godz. 21.

A kogo zobaczymy w roli wykonawców?

O! Nie tylko tzw. aktorów zawodowych.

Kto projektował dekoracje i kostiumy?

Do „Mątwy” projektowała kostiumy Maria Jarema, a do „Studni” — czyli głębi my-

śli — kostiumy — Mikulski, a dekoracje — Skarżyński.

Ciekawie rozwiązane zostało rozmieszczenie widowni...

Widowiska będą mogli oglądać przedstawienia siedząc przy stolikach i popijając np. czarną kawę. Przed i po spektaklach odbędą się dancingi, w czasie których przewidujemy najlepszą nowoczesną muzykę.

Jakie następne sztuki teatr uwzględnił w swym programie?

W połowie czerwca projektujemy wystawienie „Budy jarmarcznej” Aleksandra Błoka i „Cyrku” Mikulskiego. Zaplanowana jest także sztuka napisana przez dwóch słuchaczy Akademii Sztuk Plastycznych Zetka i Chwędzuka.

A jej tytuł?

Na razie jeszcze pozostanie w tajemnicy. (b)

12:8

Młodzieżowa reprezentacja bokserska Polski zwyciężyła Rumunię

BUKARESZT Międzypaństwowy mecz bokserski młodzieżowych reprezentacji Polski i Rumunii rozegrany w Bukareszcie 16 bm. wywołał w stolicy Rumunii wielkie zainteresowanie. Po zaciętych i stojących na dobrym poziomie walkach mecz wygrali Polacy 12:8, górując nad gospodarzami przede wszystkim stylem walki i wyszkoleniem technicznym.

Jest to pierwsza porażka młodzieżowej reprezentacji Rumunii na swoim terenie.

Najlepszymi zawodnikami w drużynie polskiej byli Adamski, Wojciechowski II i Zieliński. Szczególnie ten ostatni zwyciężając groźnego Tranca zadebiutował udanie w reprezentacji.

Przed Międzynarodowym Rokiem Geofizycznym



Od 1 lipca 1957 r. do 31 grudnia 1958 r. trwać będzie Międzynarodowy Rok Geofizyczny. Czechosłowaccy naukowcy, którzy wezmą udział w licznych pracach badawczych dokonują już obecnie prób w Instytucie Astronomicznym w Czechosłowackiej Akademii Nauk.

Aby Antarktyda nie stała się terenem doświadczeń z bronią atomową

NEW DELHI

W odpowiedzi na interpelację posłów władze hinduskie zakomunikowały, że Indie wystąpiły z wnioskiem o umieszczenie sprawy Antarktydy na porządku dziennym kolejnej sesji zgromadzenia ogólnego NZ.

Premier Nehru wyjaśnił, że Indie nie zamierzają wysuwać żadnych roszczeń terytorialnych wobec Antarktydy, ani atakować praw innych krajów do tego terytorium. Motywy, który skłonił rząd hinduski do wystąpienia z wnioskiem do ONZ, jest obawa, że Antarktyda może stać się terenem doświadczeń z bronią atomową.



DJAKARTA. Przewodniczący indonezyjskiego stowarzyszenia lekarzy (sekcji działającej na wyspach Molukki) Sitanała złożył protest przeciwko zamiarom Anglii przeprowadzenia doświadczeń z bronią atomową na Oceanie Spokojnym. Lekarze wyrażają zaniepokojenie, że ludność wysp Molukki może cierpieć wskutek pyłu radioaktywnego powstającego w czasie wybuchów atomowych.

PEKIN. Parlament japoński zatwierdził projekt ustawy o zwiększeniu liczebności sił zbrojnych Japonii. Ogółem armia japońska w 1956 r. będzie liczyła 215 tys. osób.

dowym, którzy przy określonym układzie norm nie osiągną zarobku faktycznego (łącznie z nadwyżką akordową) 2,50 zł za godzinę pracy.

Przy ustalaniu nowego wynagrodzenia nie bierze się w rachubę dodatków za pracę uciążliwą lub szkodliwą dla zdrowia oraz dodatków zakaźnych, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, a także równowartości świadczeń w naturze, względnie ekwiwalentu pieniężnego w zamian za takie świadczenie.

Jeżeli chodzi o pracowników płatnych miesięcznie (na pełnym etacie), których wynagrodzenie przy obowiązującym wymiarze czasu pracy — z wyłączeniem, oczywiście wymienionych wyżej dodatków — jest niższe niż 500 zł przysługują im się na mocy uchwały stały dodatek podnoszący ich zarobki do 500 zł miesięcznie. Uchwała stwierdza, że przy obliczaniu według nowych zasad faktycznego zarobku, czy to godzinowego, czy to miesięcznego, wlicza się w podwyższone wynagrodzenie ewentualny dodatek lokalny (morski lub stołeczny).

Takie samo minimum zarobków: 500 zł gwarantuje się pracownikom handlu, zatrudnionym na podstawie systemu prowizyjnego, oraz pracownikom jednostek budżetowych administracji państwowej (na pełnym etacie), których wynagrodzenie zasadnicze wraz z ewent. dodatkiem lokalnym jest niższe niż 500 zł miesięcznie.

Uchwała Rady Ministrów podkreśla, że wszelkie premie, dodatki i dopłaty, których wysokość ustalana jest w stosunku procentowym do płacy podstawowej, oblicza się od dotychczasowej podstawy.

(Ciąg dalszy na str. 2.)



Przeważnie zachmurzenie duże, okresami przelotny deszcz, zwłaszcza nocą. Ciężko, temperatura noc — około +8°C, dniem do +20°C.

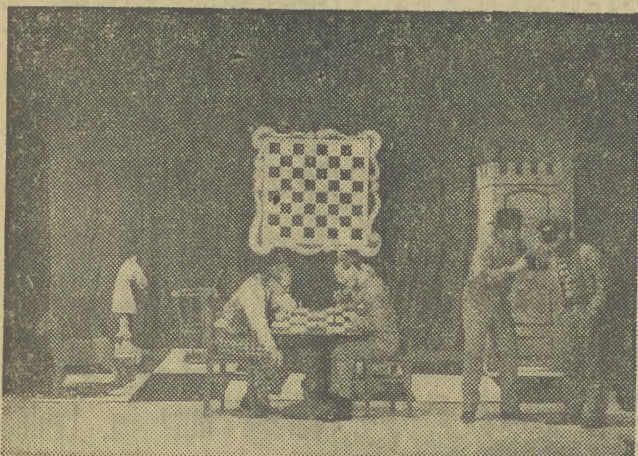


Foto: 1 — Ostatnie dni „Estrady”... to brzmi smutnie i zarazem dziwnie gdy chodzi o... Estradę Satyryczną.

Miejska Rada Narodowa w Krakowie podjęła uchwałę o częściowej przebudowie dużej sali w Teatrze Starym w związku z uruchomieniem dodatkowej klatki schodowej, co miało uratować „Estradę Satyryczną” przed nieuchronną eksmisją. Uchwała — uchwała, a życie... jak partia szachów.

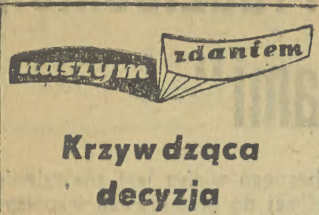
O właśnie, gra podobna, jak

w szkicu B. Brzezińskiego: „Szach mat” z ostatniego programu Estrady — „Jedziemy na Olimpiadę”.

Foto: 2 — Do dnia eksmisji „Estrady Satyrycznej” zostało już niespełna dwa tygodnie. I nikt do tej pory nie zajął się sprawą budowy dodatkowego wejścia w Starym Teatrze.

W związku z taką sytuacją „Estradzie” pozostaje tylko jedno, jedyne wyjście... wprowadzka. A przed nią jeszcze... pamiątkowe zdjęcie. (aż)





**Krywdzająca
decyzja**

Barbara Kluz jest rejestratorką Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Oddział Zdrowia w Nowej Hucie. Zarabia 480 zł miesięcznie. Dnia 23 ub. m. Barbara Kluz skierowała do Rady Oddziałowej Związku Zawodowego Prac. Służby Zdrowia w NH pismo następującej treści: „Proszę uprzejmie o przydzielenie mi wczasów w ramach urlopu wypoczynkowego w miesiącu czerwcu lub lipcu w miejscowości morskiej wzgl. górskiej”. Po kilku dniach na podaniu skromnej rejestratorki znalazło się krótkie wyjaśnienie, napisane ołówkiem. „uwierzytelnione” pieczęcią i nieczytelnym podpisem: „R. Oddz. prośby nie popiera, ponieważ...”

Czym Rada Oddziałowa umotywowała swój negatywny stosunek do wyjazdu ob. Kluz na wczasy?

Cytujemy: „R. Oddz. prośby nie popiera ponieważ ob. Kluz nie pracuje społecznie”.

Cenimy jak najbardziej pracę społeczną. Szanujemy ofiarę i bezinteresowny trud jej aktywistów. Ale czy znaczy to, abyśmy równocześnie tym wszystkim, którzy z różnych względów w pracy społecznej stoja na uboczu mieli odmawiać prawa do zagwarantowanych zdobyczy świata pracy? Chyba nie. Przecież analogicznie rzecz biorąc musielibyśmy zastanawiać się głęboko nad tym, czy niemowlę obywatelki X przyjąć do żłobka, skoro jego matka nie należy do Ligi Kobiet, młodej dziewczynie zabronić ubiegania się o dostanie na wyższe studia dlatego, że dwa razy opuściła zebranie ZMP, a obywatelowi Y powiedzieć: „Nie, Kochany, nie jesteś mężem zaufania, nie możesz więc wpisać się na zbiorową listę reflektantów na bilety teatralne”.

Nie tędy droga, Oddziałowa Rada Związków Zawodowych. Gdybyś podanie Barbary Kluz zaopatrzyła opinią: „Nie popieramy, bo przydziałów na wczasy mamy mało, a są bardziej od niej potrzebujący” albo: „Do prośby ob. Kluz ustosunkujemy się odmownie, gdyż zaniedbuje ona swoje obowiązki służbowe” — zrozumielibyśmy wówczas słuszność twojej decyzji i nie bilibyśmy na alarm. Bijemy natomiast na alarm dlatego, że postępowanie takie jak twoje wydaje nam się krzywdzące, sprzeczne z obowiązującymi przepisami.

Nie możemy dzielić ludzi na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych w zależności od tego, w ilu zebraniach uczestniczyli, ile razy zabierali głos w dyskusji i w ilu akcjach społecznych brali udział, szczególnie, kiedy „uprzywilejowanie” to dotyczy — powtarzamy raz jeszcze — zdobyczy społecznych całego świata pracy. Mielibyśmy wówczas cały szereg aktywistów nie z powołania i chęci rzetelnej pracy, ale „społeczników” z prostego wyrachowania. A tacy nie są nam wcale potrzebni. (lov)

Zmiana systemu wynagradzania pracowników przedsiębiorstw budowlano-montażowych

Uchwała Prezydium Rządu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Rada Ministrów zobowiązuje wszystkich ministrów do wydania do 25 bm. właściwych zarządzeń, wynikających z uchwały o podniesieniu płac pracowników najniższ zarabiających.

Rada Ministrów postanowiła jednocześnie zwołać z dniem 1 maja 1956 r. od podatku od wynagrodzeń wszystkich tych pracowników, których wynagrodzenie miesięczne jest niższe niż 551 zł. Jest to więc dodatkowy czynnik podnoszący faktyczne zarobki.

Uchwałę w sprawie podniesienia wynagrodzeń najniższ zarabiających pracowników należy traktować jako tymczasową — obowiązującą ona będzie do czasu przeprowadzenia regulacji płac w poszczególnych działach gospodarki narodowej.

Muzeum Brytyjskie podważa testament G. B. Shawa

W ciągu najbliższych paru miesięcy testament Gerorga Bernarda Shawa będzie rozpatrywany przez jeden z sądów brytyjskich, na wniosek kuratorów Muzeum Brytyjskiego.

Shaw przeznaczył swój majątek na cele wprowadzenia w życie 40-literowego alfabetu opartego na systemie fonetycznym, który uważał za lepszy i rozsądniejszy od obecnie używanego 26-literowego alfabetu rzymskiego.

O ile uda się udowodnić, że wprowadzenie alfabetu fonetycznego nie przyniesie korzyści społeczeństwu, Muzeum Brytyjskie, Narodowa Galeria Irlandii i Królewska Akademia Dramatyczna podzielią się spadkiem po G. B. S., ocenianym na bardzo poważną sumę. (k)

Komfort w kinie na kółkach

Okręgowy Zarząd Kin w Krakowie otrzymał do dyspozycji cztery nowe samochody, którymi uzupełni tabor kin objazdowych. Są to „Lubliny” specjalnie obudowane w Nysie, posiadające miejsce na agregat i pomieszczenie „mieszkalne” dla załogi. Prototyp takiego specjalnego wozu kinowego był wystawiony na zeszłorocznych Targach Poznańskich, i w stosunkowo krótkim czasie wszedł do produkcji. Już w bieżącym roku każde z 14 krakowskich kin objazdowych będzie dysponowało takim wozem. (ja)

Nowe, wyższe wynagrodzenia obowiązują, poczynając już od 1 kwietnia 1956 r.

Wobec wad i dysproporcji, ujawnionych w dotychczasowym systemie wynagradzania pracowników przedsiębiorstw budowlano-montażowych, Prezydium Rządu — po porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych — podjęło w tej sprawie specjalną uchwałę. Ma ona na celu podwyższenie wynagrodzeń znacznej części pracowników inżynieryjno-technicznych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, oraz poprawienie i uproszczenie całego dotychczasowego systemu wynagradzania.

W wyniku zmian wprowadzonych uchwałą, podwyżkę płac może uzyskać łącznie ok. 45 proc. pracowników zatrudnionych na budowach, odcinkach budowlanych i w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych, przy czym najistotniejszemu podwyższeniu ulegną wynagrodzenia pracowników dotychczas najniższ płatnych i pracowników zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach.

A oto zasadnicze zmiany dokonane w systemie wynagrodzeń. Dotychczasową, sztywną i przestarzałą tabelę płac zastąpiono elastyczniejszą, ramową tabelą wynagrodzeń zasadniczych, określonych dla poszczególnych stanowisk przy

Szwejk jeszcze raz na ekranie

Przygody dzielnego wojaka Szwejka — czeskiego pana Zagłoby ze znanej na całym świecie powieści Jaroslawa Haska, już niejednokrotnie bawiły widzów kinowych. Czeski reżyser Stekly realizuje nowy film o Szwejk. Po długich poszukiwaniach rolę bohatera powieści powierzono R. Hrusińskiemu.

Zdjęcia do nowego filmu wykonuje się już w studio w Barrandowie, a w czerwcu rozpocznie się nakręcanie scen ulicznych w Pradze. Pierwsza seria filmu wejdzie na ekrany Czechosłowacji na początku przyszłego roku. (wic)

„Jaskółka L” najnowocześniejszy polski szybowiec

Mieszkańcy Bielska-Białej mieli niedawno okazję podziwiać najpiękniejszą z maszyn, jakie kiedykolwiek krążyły nad ich miastem. Z lotniska szybowcowego zakładu doświadczalnego w pobliskim Aleksandrowie wyruszyła na pierwszy lot próbny „Jaskółka L”, — najnowocześniejszy polski szybowiec wysokowydajny, prowadzony przez pilota-oblatywacza Adama Zientka.

Szybowiec w pełni sprostawał wymaganiom. Podany wielu próbom wykazał znakomite walory, wyższe niż jego poprzedniczki „Jaskółka” i „Jaskółka Z”.

Nowa maszyna — twierdzi Zientek — nie wymaga żadnych poprawek konstrukcyjnych ani technicznych. W „Jaskółki L” wyposażona zostanie reprezentacja Polski, — która wyjedzie na mistrzostwa świata we Francji (lipiec).

pewnej rozpiętości płac (np. naczelnym inżynierem może otrzymać pensję od 2.300 do 2.700 złotych).

Wynagrodzenie zasadnicze zostało podwyższone dla ogółu pracowników średnio o ok. 22 proc. kosztem obniżenia udziału premii w globalnym zarobku z 40 do 15 proc. — przy wykonaniu planu w 100 proc.

Pracownicy, którzy nie mają bezpośredniego wpływu na wykonanie planu produkcyjnego zostali wyłączeni spod działania systemu premiowego, a otrzymywać będą wynagrodzenie stałe — ustalone na poziomie dotychczasowego zarobku wraz z premią — jak przy wykonaniu planu w 100 proc.



Dużym zainteresowaniem cieszy się wystawa zabawek połączona z kiermaszem a zorganizowana przez „Centragal” w Rynku Głównym 35. Piłki, lalki, pluszowe niedźwiadki, nakręcane samochody... Wydawałoby się, że wszystko, co dziecku potrzebne do szczęścia. Czy jednakwzyszkoo? — Do sprawy wystawy i zabawek powrócimy w jednym z najbliższych numerów „Echa Krakowa”.

W ciągu jednej nocy na Dworcu Głównym zatrzymano 25 pijaków których natychmiast ukarano

Pijackie awantury, chuligańskie wybryki oto największa plaga krakowskiego dworca. Toteż sporo roboty miało Kolegium Orzekające przy DRN Kleparz podczas swej ostatniej bytności w świetlicy krakowskiego dworca. W nocy z soboty na niedzielę funkcjonariusze MO zatrzymali 25 pijanych, awanturujących się osobników. Rozpoczynali oni bójki z przechodniami i pasażerami. A oto nazwiska zatrzymanych i ukaranych przez Kolegium w niedzielę 15 bm.:

Jan Pawlik — woźny. Ze względu na to, że nie był dotąd karany — Kolegium wymierzyło mu grzywnę 100 zł, Tadeusz Mikina, robotnik — 2 tygodnie pracy poprawczej, Kazimierz Dańda — robotnik ZBM — 2 tygodnie pracy poprawczej. Bronisław Rodzien-

Uroczystości ku czci Orkana i Kasprowicza

W pow. limanowskim powołany zostaje obecnie specjalny komitet, który zajmie się organizacją uroczystości związanych z 80 rocznicą urodzin piewcy Podhala — Władysława Orkana. Uroczystości te zaplanowane na lipiec br., odbędą się w Porębie Wielkiej, gdzie znajduje się dom rodzinny Orkana. Również w lecie obchodzona będzie na Harendzie 30 rocznica śmierci Jana Kasprowicza. (b)

24 GODZINY w świecie

W STRASSBURGU odbyło się posiedzenie komitetu ministrów spraw za granicznych państw wchodzących w skład Rady Europejskiej. Na posiedzeniu tym przyjęto uroczyste Austrii do Rady Europejskiej. Austria będzie piątym członkiem tej organizacji.

Z PRZELATUJĄCEGO nad miejscowością Praczuab w odległości 300 km od Bangkoku syjamskiego samolotu wojskowego spadła przypadkowo bomba zabija ona 27 osób i zrania 32 osoby 200 KOREANCZYKÓW przebywających w Japonii zażądało od władz japońskich, by umożliwiono im powrót do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

DEMOKRATYCZNA REPUBLIKA Wietnamu podpisała ostatnio układy handlowe z W. Brytanią, Francją, Egiptem, Szwajcarią i Niemcami zachodnimi. DRW będzie eksporterem węgla, cementu, oleju anyżowego, masy perłowej i innych towarów, a w zamian otrzyma z tych krajów bawełnę, sztuczny jedwab, chemikalia i maszyny.

W TYM TYGODNIU przywódca partii tunijskiej Neodastur, Bourguiba, przedstawi zgromadzeniu narodowemu Tunisu nowy gabinet, którego sformowanie zakończył w sobotę.

Bourguiba będąc premierem rządu zarezerwował dla siebie jednocześnie teki obrony i spraw zagranicznych.

Z WIEZIENIA W BLIDA zbiegło 22 partyzantów, którzy zabili strażnika więziennego i wylamali bramę.

W STOLICY DAN, odbyło się doroczne zebranie organizacji pacyfistycznej „Aidrig Mehre Krieg” (nigdy więcej wojny). Na zebraniu uchwalono rezolucję, która głosi, że Dania powinna odwołać swoje wojska z Niemiec i z Islandii oraz zażądać wycofania wojsk obcych ze swego terytorium (tzn. z Grenlandii).

EGIPSKI MINISTER orientacji narodowej Raduan podał do wiadomości, że w najbliższym czasie wyjedzie do ZSRR egipska delegacja kulturalna. W skład tej delegacji wejdą znani uczeni i artyści egipscy.

W NIEDZIELĘ przed domem Ernesta Thälmana w Hamburgu z okazji 70 rocznicy urodzin tego wybitnego przywódcy niemieckiej klasy robotniczej odbył się wiec robotników hamburskich. Przed tablicą pamiątkową wmurowaną w ścianę domu złożono liczne wiązanki kwiatów.

TELEWIZJA BRITYJSKA wyświetlała 15 bm. film radziecki o Kremiu. Przed pokazem wygłosił przemówienie b. moskiewski korespondent pisma „Sunday Times” Cyril Ray. Mówił on o dziełach sztuki zgromadzonych na Kremlu oraz o architekturze cerkwi i pałaców kremlowskich.

17 KWIEŹNIA DO PORTU W ODESSIE zawinie argentyński statek „Enger-Rios”, na którego pokładzie znajduje się około 800 obywateli radzieckich, którzy przed 1939 rokiem wyemigrowali z zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi do Ameryki Łacińskiej. Powracający do kraju — to przeważnie robotnicy przemysłowi i rolni.

OSTATNIO W JEDNEJ Z SAL koncertowych w Waszyngtonie wystąpił z koncertem radziecki wiołonczalista M. Roztropowicz przy akompaniamencie pianisty Deduchina. Po zakończeniu koncertu publiczność zgłosiła muzykom radzieckim serdeczną owację.

W PÓLNOCCO-ZACHODNIEJ części stanu Alabama szalał w niedzielę silny wiatr tornado, który zburzył setki domów w miejscowościach wiejskich, 17 osób zginęło, a przeszło 200 osób odniosło rany.

Fabryka Papieru i Celulozy w Kluczach wyposażona została w nowe hale produkcyjne

Do okresie rozruchu, do pełnej eksploatacji włączonych zostało w fabryce papieru i celulozy im. J. Dąbrowskiego w Kluczach koło Olkusza kilka wybudowanych tu oddziałów produkcyjnych; magazyn chloru, wydział cieczy bielącej, rąbalnia drzewa, bielarnia, dwie sortownie.

W ten sposób zakończony został jeden z najważniejszych etapów unowocześnienia fabryki papieru i celulozy w Kluczach. Uruchomione oddziały zapewniają załozie dobre warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. Hale produkcyjne są przestronne i jasne, posiadają urządzenia wentylacyjne i klimatyzacyjne. Do użytku robotników oddano łaźnie i szatnie.

Załoga Huty im. Lenina obdarowuje gości albańskich pamiątkowymi podarkami

Wczoraj w godzinach rannych przybyła do Krakowa delegacja Zgromadzenia Ludowego Ludowej Republiki Albanii, która bawąc w Polsce na zaproszenie sejmu PRL. Delegacji towarzyszy poseł Stanisław Stachacz, a także ambasador LRA w Polsce — Petro Papi.

Pobyt w Krakowie uczestnicy delegacji Zgromadzenia Ludowego Albanii rozpoczęli wizytę w Kombinacie im. Lenina. Zwywo interesowali się oni, zarówno podczas zwiedzania Kombinatu jak i w toku spotkania z załogą, mocą produkcyjną huty, procesami technologicznymi, dalszą rozbudową Kombinatu, jak również urzędzeniami socjalnymi i szkoleniem kadry.

Przed opuszczeniem Kombinatu uczestnicy delegacji albańskiej wpisali się do księgi pamiątkowej. Goście i przedstawiciele załogi obdarowali się wzajemnie upominkami.



Domki campingowe na wystawie sprzętu wycieczkowego w Brukseli.

17 KWIECIEŃ Wtorek Roberta, Rudolfa

17 IDAC ULICAMI KRAKOWA

Go 5 to nie 7

Dlaczego 7 a nie 5 - dziwili się przechodnie, którzy w dniu 14 bm. na ul. Boh. Stalingradu (obok drewnianej szkoły) zaobserwowali ceny jabłek, sprzedawanych na wózku PSS. Tam właśnie obok przednich gatunków jabłek znalazły się także pomarszczone i częściowo zepsute w cenie po 7 zł za 1 kg. A tymczasem na innych wózkach np. przy ul. Stradom te same jabłka kosztowały 5 zł. (lw)

Hazardowa rozrywka

- Pas! - Dychał - Kontra! Oto fragmencik hazardowej gry odbywającej się w... barze KZG „Kazimierz” przy ul. Krakowskiej, w domu 15 bm. Ciekawi jesteście od kiedy to placówki gastronomiczne - poza usługami, które spełniają zgodnie z ich przeznaczeniem - zajmują się również organizowaniem tego rodzaju „rozrywek”. (lw)

Jeden mankament

Mokre i lepkie są te widelce i łyżki! - narzekają konsumenci nowego baru mlecznego przy ul. Grodzkiej, bezskutecznie poszukując papierowych serwetek... Gdyby nie ten mankament, konsumenci byłiby zadowoleni, ponieważ lokal jest przyjemny, potrawy smaczne i co bardzo ważne - można je konsumować, siedząc. (lw)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stanisław Sagan, Kreszowice. Przepisy regulują sposób obciążania wielkości mieszkań w domach starych inaczej - inaczej w nowym budownictwie, z tym, że wielkość ta wyraża się zawsze w metrach kwadratowych podłogi. (502). Mieczysław Koprak, Wrocław. Uwagi Wasze, dotyczące obsługi wczasowiczów w Zakopanem, przekazałszy autorowi artykułu. (473) Władysław Walentynowicz, Kraków. - Odpowiedzi na Pańskie zapytanie udzielić nie możemy, ponieważ nie znamy dokładnie warunków umowy o pracę Pana z przedsiębiorstwem. Prosimy więc albo o przybycie do Redakcji (ul. Wiśniewa 2, II piętro, p. nr 22 w godz. 10-14) albo o przysłanie nam odpisu tej umowy. (567) Witold Skorupowski, Białanów. - Zgłoszenia na kursy radiotechniczne przyjmuje Liga Przyjaciół Żołnierza, Kraków Rynek Gł. 6 (Krakowski Radio Klub), codziennie z wyjątkiem sobót między godz. 16-20. (389) Elżbieta Gruczyńska, Kraków. - Interwjujemy. (421)

Aby było więcej żarówek pralek elektrycznych, aparatów radiowych

Dzisiaj w „Argedzie” odbywa się narada partyjno-ekonomiczna pod hasłem pełniejszego zaspokojenia potrzeb konsumenta w zakresie artykułów gospodarstwa domowego. Na zebraniu zostaną omówione m. in.: metody ściślejszej współpracy „Argedu” z zakładami przemysłowymi, dostawcami oraz konsumentami. Chodzi o to, by artykuły gospodarcze, np. żarówki, pralki elektryczne, radia i in. były produkowane w większych ilościach i jakościowo lepsze. (lw)

O ludzkich tułowiach, chytrych piórnikach i bezdomnym polichloroku czyli Jedyna w kraju spółdzielnia „Anatomia” produkuje dla uczniów i dorosłych

Dziwny to magazyn. Na dolnych półkach stoją rzędem, ludzkie tułowia. Ze środkowych półek, spoza papierowych opakowania, wyglądają olbrzymie oczy, z góry nasłuchują rzędy uszu, gdzie indziej straszą głowy obdarte ze skóry. To magazyn spółdzielni pracy „Anatomia”, jedynej w Polsce produkującej modele anatomiczne - ceną pomoc naukową dla uczniów i studentów. Każdy tułów zrobiony z masy papierowo-gipsowej można rozbrać na części, w każdym uchu jest ukryty - tak jak w prawdziwym uchu ludzkim - młoteczek i kowadełko.

„Anatomia” produkuje też wiele innych pomocy naukowych. Obok przezroczystych brył geometrycznych z kolorowymi przekątnymi - piórnikami z masy z chytrych wmontowaną obrotową tabliczką mnożenia i odciski wielkich paproci, ślimaków - takich jakie czasem znajdują się w pokładach węgla lub w skale wapiennej.

DLA FOTOGRAFÓW, AUTOMOBILISTÓW I SPRZEDAWCÓW

Poważnym osiągnięciem spółdzielni jest niedawno uruchomiona produkcja tzw. koreksów - ciemni do wywoływania filmów fotograficznych różnych formatów. Również automobiliści znajdą tu coś dla siebie: drobne akcesoria samochodowe z mas plastycznych.

Jakże często rażą nas papierowe, popstrzone przez muchy tabliczki, z nazwą i ceną towaru. Nie jest to ani higieniczne ani ładne, a w dodatku kosztowne. W jednym tylko MHM wypisywanie tych tabliczek kosztuje w skali krajowej 1.400 tys. zł. Tymczasem „Anatomia” wyprodukowała z polopasu (tworzywo sztuczne) ładne, nietłukące się, nietłamiwe, łatwe do mycia tabliczki z odpowiednimi napisami. Ta-

ka tabliczka kosztuje 2,70 zł - będzie trwała kilka lat. Zastosowanie ich przyniesie oszczędności około 800.000 zł rocznie. Napis można łatwo zmyć benzyną i wstawić inny.

TWARDE I MIĘKKIE LALKI

Kierownik spółdzielni Józef Leszczyński rzuca na podłogę główkę lalki. Odbija się jak piłka. To właśnie jest niespodzianka dla dzieci. Lalki z nietłukącej się masy, pomysłu ob. Leszczyńskiego. „Ciało” lalki może być twarde lub miękkie jak guma - zależnie od składu masy; lalki będą przystojne i łatwe do mycia.

BEZDOMNY POLICHLOREK

W kącie magazynu stoją igielitowe worki i beczki. W workach znajduje się magiczny biały proszek tzw. polichlorek winylu, w beczkach - płynne plastyfikatory. Z ciasta, otrzymanego z tej mieszanki, powstają te wszystkie przedmioty. Polichlorek „mieszka” na razie w pięknym lokalu sklepowym przy ul. Solińskiego 26. Niedługo ma się przeprowadzić do innych magazynów, na obecnym miejscu zostaną biura spółdzielni, zajmujące piękny lokal sklepowy. Czy koniecznie? (bz)

Ulica Floriańska poszła na pierwszy ogień

...wszyscy właściciele i administratorzy domów, handlu uspołecznionego, prywatnego, rzemiosła czy wolnych zawodów przy ul. Floriańskiej powinni usunąć wszelkie sztydy oraz wywieszki umieszczone przy bramach wejściowych a uszkodzone miejsca dokładnie naprawić. Prezydium MRN wraz z Wydziałem Handlu podjęło bowiem akcję uporządkowania portali sklepowych w całym śródmieściu. Na pierwszy ogień poszła właśnie ul. Floriańska.

Wszelkich informacji w tej sprawie udziela Miejski Zarząd Architektoniczny - Budowlany, II piętro, pokój nr 235 w godzinach od 8.15 do 10.15.

Z reprezentacją na bakier

„Nad nami krzywy sufit, przed nami gruby filar...” - nucić będą mogli smętnie przyszli budywielcy Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy przy Placu Centralnym w Nowej Hucie. Obszerny lokal przeznaczony m. in. na miejsce spotkań z odwiedzającymi Nową Hutę wycieczkami i gośćmi zagranicznymi, jest niestety okazem brakorobstwa budowlanego... Ustawiający meble w sali odczytowej na I piętrze wprost nie wierzyli oczom. Górna część szaf oraz półki regalów w żaden sposób nie chciały biec równoległe do płaszczyzny sufitu. Okazało się, że sufity są pochyle.

W sali czytelniczej na par-



Ledwo słońce zaczęło przygrzewać, a już ludzie szukają cienia, którego jak na razie niewiele można znaleźć na Placach (drzewa nie pokryte są jeszcze liśćmi). Miło jest usiąść na ławce, popracować na świeżym powietrzu.

Fot. J. Lewicki

CO GDZIE KIEDY

TEATRY

Słowackiego godz. 19.15 „Trzeba się zdecydować”, „Kaprys”. Stary Teatr (duża sala) godz. 18.30 „Święta Joanna”. Poezji godz. 19.15 „Dom Bernardy Alba”. Młodego Widza godz. 19.00 „Osobliwe zdarzenie”. Grotoska godz. 19.15 „Noc cudów”, oraz „Gdyby Adam był Polakiem”. Estrada Satyryczna godz. 19.30 „Jedziemy na Olimpiadę”.

KINA

Apollo godz. 16, 18, 20 „Czyszcibuty”, Ulecha godz. 16, 18, 20.15 „Sprawa pilota Maresza”. Wanda godz. 16, 18, 20 „Kuchenne schody”. Warszawa godz. 16, 18, 20 „Prywatne życie Henryka VIII”. Wolność godz. 16, 18, 20.15 „Sprawa pilota Maresza”. Młoda Gwardia godz. 16, 18, 20 „Witaj słońcu”. Sztuka godz. 16, 18, 20 „Przyjaźń wielkich narodów”. Stal godz. 16, 18, 20 „List”. Świt godz. 16, 18, 20 „2x2=5”. Związkowcy godz. 17 i 19 „Niedokończona opowieść”. Chemik godz. 19 „Neapolitańczyk w Mediolanie”. Kultura godz. 20 „Widma opuszczają szczyty”.

WYSTAWY

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Plac Szczepański 4. Wystawa Polskiego Malarstwa Akwarelowego.

Muzeum Lenina (Topolowa 5) od godz. 11-18. Dla wycieczek wyświetlane są filmy.

Wystawa Historii Wawelu godz. 9 - 14.30.

Muzeum Archeologiczne przy PAN, ul. Św. Jana, Zbiory archeologiczne.

Planetarium, Skarbowska 2 - godz. 17. Pokaz nieba z ogólną prelekcją, godz. 18 - Aktualności na niebie.

DYŻURY

Pogotowie Milicyjne tel. 333-33.

Straż pożarna tel. 0-8.

Pogotowie Ratunkowe ul. Siemiradzkiego 1, Tel. 0-9.

Dyżur chirurgiczny: I Klinika Chirurgiczna, ul. Kopernika nr 40.

Dyżur położniczy: I Klinika Położnictwa i Chorób Kobiety, ul. Kopernika 23.

APTEKI:

Floriańska 5, Retoryka 1, Łobzowska 20, Stradom 7, Konopnickiej 3, Plac Bohaterów Getta 18, Bronowice, 29 Listopada.

RADIO

Godz. 16.10: Gra ork. dęta Państw. Średn. Szkoły Muz. 16.30: Dziennik. - 17.00: „Nie panami kwitnie Rzeczpospolita”. 17.30: Wiejskie nowiny. - 18.10: Piosenka tygodnia. 18.15: Wiadomości. 18.20: „Tutaj piosenka, plotki i rozrywka”. 19.00: Muzyka i aktualności. 19.30: „Diamenty”. - 20.00: „Skarby Colas Breugnona” - słuch. - 21.30: Z kraju i ze świata. - 22.20: „Krótki i szczęśliwy żywot Franciszka Macombera”. 23.50: Wiadomości.

NA ŚRODĘ 18 KWIECIA:

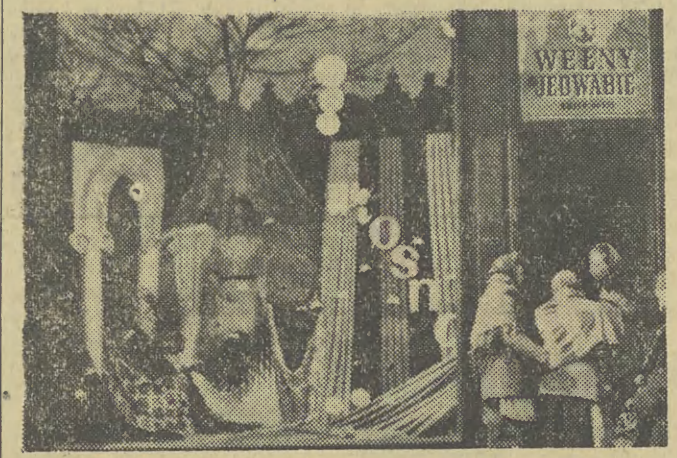
Godz. 5.05: Stan pogody i wiadomości. 5.30: Rozmaitości rolnicze. 5.50: „W szybkich tempach”. 6.06: Aud. dla wsi. 6.40: Dla wychowawczy przedszkoli - pog. 6.45: Główna. 7.00: Dziennik. 7.10: Koncert. 7.40: Kalendarz. 8.00: Stan pogody i wiadomości. 9.00: Piosenka tygodnia. 9.10: Koncert żywe. 12.04: Wiadomości. 12.10: Przegląd prasy. 12.40: Aud. szkolna. - 13.00: Aud. dla wsi. 13.10: Aud. szkolna. 14.00: Muzyka baletowa. 14.10: „Sympo bez te baby” - gadki góralskie. 14.30: Schuman, Rossini, Chabrier. - 15.50: Felieton na tematy międzynarodowe.

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Adres/Redakcja: Kraków, Wiśniewa 2. Telefon: Naczelny Redaktor i sekretarz: 246-78. Z-ca nacz. red. i sekretarz redakcji: 219-48. Dział Miejski: 546-34. Dział Łączności i Czytelnikami i Korespondentów: 542-53 (godz. 10-17). Dział społeczno-kulturalny: 580-93. Dział depeszyowy - Włocławek: 1222-23. Dział sportowy, Rynek Kleparski 4: 543-58. Redakcja nocna: 541-64 (zeczernia). Adres Administracji: Delegatura RSW „Prasa”, Kraków, Wiśniewa 2 III p. Telefon: 558-62. Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa” Kraków, Rynek Gł. 46, I p. tel 553-40. Adres dla koresp. ogłoszeniowej: Kraków 1, skr. pocztowa 566. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę indywidualną przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA KRAKÓW WIELOPOLIE 1, tel 542-52 M-7-10615

Adam Włodek w „Środzie Literackiej”

W kolejnej „Środzie Literackiej” 18 bm. o godz. 19 w Klubie Oddz. Związku Literatów Polskich przy ul. Krupniczej 22 odbędzie się wieczór autorski Adama Włodka. Na program wieczoru złożą się niepublikowane dotąd utwory, które odczyta autor, oraz dyskusja. Wstęp wolny. (az)



Fot. Rumianowski

Czy Wam się podoba? Bo nam stanowczo nie. Jak na jedną wystawę „elementów dekoracyjnych” trochę za wiele.

„Perła” Steinbecka w Klubie Książki i Prasy

Budzi się poranek w wsi polawiaczy perel. W jednej z chat skorpion podkrađa się do śpiącego w hamaku dziecka i mimo obrony ojca dotkliwie je kąsa. Jad skorpiona wysysa z rany maleństwa matka. Obu-dwoje rodzice, chcąc jednak zapewnić dziecku leczenie, postanawiają zdobyć pieniądze. Wyjeżdżają na półw. I wówczas znużają...

O tym co złowili i o dalszych związanych z tym perypetiach dowiedzieli się słuchacze wczoraj w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki podczas inscenizacyjnego odczytania pierwszej części powieści amerykańskiego pisarza J. Steinbecka - „Perła”. Druga część tego prze-pojonego humanizmem utworu, odczytana zostanie w środę o godz. 19.

Impreza ta (zresztą nie pierwsza z cyklu) zorganizowana przez Klub MPIK, jest świetną formą popularyzowania dobrego, godnego przeczytania utworu. Biorą w niej udział artyści krakowskich teatrów: Halina Gryglaszewska, Halina Kwiatkowska, Zofia Mikulska, Jerzy Nowak i Janusz Zawirski, którzy czytają nowelę na tle ilustracji muzycznej. Oprawę plastyczną opracował Jerzy Jeleński. (b)

Z SĄDU

Jadwiga Heretyk rozwiodła się już kilka lat temu ze swym mężem Bernardem Płaszewskim, ale w dalszym ciągu mieszkała z nim i jego drugą żoną Heleną „pod jednym dachem” w Proszowicach. Pomiedzy kobietami dochodziło często do zatargów na tle pretensji majątkowych. W końcu Helena Płaszewska (lat 32) postanowiła pozbyć się kilopolowej „rywalki” (zresztą dwa razy starszej od siebie). W tym celu podstępnie zaprowadziła ją na rzadko odwiedzany cmentarz żydowski, tu niespodziewanie zarzuciła jej na głowę płachtę i zepchnęła do starej, wyschniętej studni, poczem wróciła do domu przekonana, że Jadwiga Heretyk nie żyje.

Tymczasem po dwóch dniach - przechodzący tamtędy przypadkiem ludzie usłyszeli słabe pukanie - sygnały o pomoc dawałe przez niedośnią „ofiare”. Jak się okazało 13-metrowa studnia miała dno zasypane śmieciami i częściowo zarosnięte co spowodowało, że Jadwiga Heretyk nie pomioła przy upadku żadnych obrażeń.

Sprawa znalazła ostatnio swój epilog w krakowskim Sądzie Wojewódzkim, który skazał Helenę Płaszewską na 7 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na okres lat 3. (eo)

NOTATNIK RADIOWSKI

Barbara Kostrowska, Wanda Ruśkiewicz, Marian Woźniczko oraz Henryk Ładosz wystąpią jutro i pojutrze w sali Teatru Studio przy ul. Skarbowej. Początek przedstawień o godz. 19.30. - Przedprezentaż biletów odbywa się w „Orbisie”.

Od jutra do 21 kwietnia br. z powodu prac porządkowych zamknięty jest Dom Jana Matejki.

Uwaga uczestnicy konkursu PKO

Z 52 nagród konkursu radiowego centrali PKO na krakowskich uczestników przypadło 5 nagród. Oto one: rower - T. Rutkowski, ul. Kohna 64/5, narzuła na tapczan - M. Czekańska ul. Czarnowiejska 65, papierosnica - R. Wolnowicz, ul. Karłowicza 9, teuszka - J. Padlewaska, Plac Mariacki 9, rękawiczki - H. Kowalik, Plac Wolnica 3.

echo SPORTOWE

Przed IX Wyciągiem Pokoju

Kolarze Danii najgroźniejsi?

Na trasie W-B-P
zobaczymy starych znajomych

Obok Włochów z drużyn państw zachodnich za najpoważniejszych pretendentów do miana faworytów uważani są Duńczycy. Kolarze duńscy mają już zapisaną piękną kartę w wyciągach „Trybuny Ludu”, „Rudeho Prava” i „Neues Deutschland”. Odnieśli oni już czterokrotnie zwycięstwa indywidualne. W 1950 r. triumfował Willy Emborg, w następnym roku doskonalony Olsen, w 1953 r. zwycięzcą był Pedersen, a przed dwoma laty zwyciężył Dalgaard. W roku bie-

żącym barw Danii bronić będą Fritz Ravan, Farry E. Petersen, Wedell Ostergaard, Arne K. Jonsson, Svend Emborg i Leif Lund Nielsen. Z szóstki tej w najlepszej formie wydaje się być Ravan. Udowodnił on to w wyciągu dookoła Egiptu, w którym m. in. zwyciężył w ostatnim etapie Aleksandra — Kair. Przed rokiem doskonalony ten kolarz przechodził poważny kryzys formy i temu tylko należy przypisać, że z klasyfikacji indywidualnej Wyciągu Pokoju uplasował się dopiero na dalekim bo 40 miejscu. Drugim asem atutowym Duńczyków powinien być stary rutyniarz Ostergaard, Svend Emborg, to młodszy brat Willego — zwycięzcy na trasie Warszawa—Praga w 1950 r. Fachowcy twierdzą, że jest on jeszcze większym talentem kolarskim niż jego starszy brat.

Nielsen, Jonsson i Petersen to debiutanci w naszej imprezie. Rokuje im się jednak w Danii dużą przyszłość i są oni poważnymi pretendentami do miana reprezentantów swego kraju na tegorocznych Igrzyskach Olimpijskich w Melbourne. Z trójki tej największymi sukcesami dotychczas może poszczycić się Petersen. Natomiast Nielsen posiada doskonały finisz na końcówce i jest specjalnie groźny na krótszych etapach.

Pasjonujemy się obecnie „totkiem”, w program którego wchodzi spotkanie piłkarskie. Niewątpliwie nie mniejszym powodzeniem cieszyć się będzie i jeden z następnych konkursów, który PP „Totalizator Sportowy” zamierza poświęcić IX Wyciągowi Pokoju.

Warszawskie zakłady pracy sprawujące patronat nad poszczególnymi drużynami zagranicznymi przygotowują już upominki pamiątkowe jakie wręczone zostaną kolarzom podczas spotkań z załogą. Spotkania te odbędą się w dniach 28 i 30 bm.

Projektowany przez organizatorów przyjazd do Polski w okresie wyciągu w charakterze gości szeregu znanych kolarzy zawodowych z Bobetem, Coppim i Ockersem na czele nie dojdzie do skutku. Powodem tego jest zbyt późne otrzymanie przez nich zaproszeń, kiedy mieli już zakontraktowane inne starty. Niemniej jednak organizatorzy noszą się z zamiarem zrealizowania swego projektu w roku przyszłym.

Do Biura Wykonawczego IX Wyciągu Pokoju w dalszym ciągu napływają zgłoszenia imienne poszczególnych drużyn.

Norwegowie zgłosili dotychczas 4 kolarzy — Berga, Rolfa Paulsena, Martina Hirsaueta oraz Kleare Vaarvika. Pierwszych dwóch widzieliśmy już dwukrotnie na naszych szosach, zaś pozostała dwójka to nowicjusze. Nie jest wykluczone, że drużyna norweska uzupełniona zostanie jeszcze dwoma dalszymi zawodnikami.

Startujący po raz pierwszy w wyciągu „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” — kolarze Luksemburga zapowiedzieli swój przyjazd w składzie: E. Jacobs, J. Jacobs, W. Farnari, J. Berchen, E. Schmidt i T. Schreiber.

(z. o.)

Dzudo



Najlepszą walkę mistrzostw stoczyli — Hejnar i Cwierz. Na zdjęciu: Hejnar wykonuje przerzut przeciwnika przez nogę.

Pierwsze mistrzostwa dzudo w Krakowie

W Krakowie rozegrano pierwsze mistrzostwa w dzudo. Startowali w nich tylko zawodnicy sekcji AZS przy WSWF, niemniej jednak stanowią one duży krok naprzód w kierunku popularyzacji tego pięknego, a mało u nas znanego sportu. Społeczna sekcja dzudo AZS WSWF, której założycielem i trenerem jest jeden z najlepszych krajowych fachowców w tej dziedzinie — mgr Hapek, mimo stosunkowo

Władysław Skonecki

mówi...

(przedruk z Przeglądu Sportowego)

WRACAJĄC do kraju, zdawałem sobie sprawę, że opinia sportowa w Polsce ma do mnie zrozumiały żal i pretensję za to, co uczyniłem. I dlatego ton listów, które ukazały się w prasie nie zdziwił mnie, choć zabolął. Może stałoby się inaczej, gdybym był natychmiast, jeszcze na lotnisku, powiedział to, co chcę powiedzieć teraz na łamach „Przeglądu Sportowego”. To co ukazało się szczególnie w „Ekspressie Wieczornym”, mogło istotnie sprawić wrażenie, że zamiast żałować mego postępuku chwale się sukcesami, chcę więc teraz jak najszybciej odpowiedzieć tym, którzy chcą usłyszeć moje wyjaśnienie.

Na odmowę powrotu do kraju zdecydowałem się nagle, w czasie pobytu na meczu w Szwajcarii, gdy mi zabronionojechać na mistrzostwa Francji. Niewątpliwie wielki wpływ na moją decyzję miała żądza sukcesów i górująca ponad wszystko ambicja zrobienia kariery w tenisie. Czulem się ponadto skrepowany, postawą niektórych moich przełożonych, którzy jak mi się wydawało zamykali mi drogę do rozwoju. Zamiast jednak wybrać trudniejszą drogę i wyważyć dla siebie większą ilość wyjazdów, pozwalających na udział w

wielkich turniejach międzynarodowych, obrałem najłżejszą uniesiony w pewnej chwili gniewem, Machnąłem na wszystkie ręka i postanowiłem zostać tam, gdzie jak mi się wydawało miałem większe możliwości zrobienia tzw. kariery niż w kraju.

Życie na emigracji nie było dla mnie zbyt łatwe ani moralnie, ani materialnie. Już dawno chciałem wrócić. Obawiałem się jednak konsekwencji. Później, kiedy zacząłem odnosić sukcesy — pocieszałem się, że przebywając w kraju nie miałbym tylu okazji do zmierzania się z najlepszymi tenisistami świata. Słaba to jednak była pociecha. Powoli, ale nieustannie wzmagała się tęsknota za krajem, za rodziną, za kolegami. Do głosu przyszedł wyrzut sumienia, że zawiódłem zaufanie społeczeństwa, kolegów klubowych, przełożonych.

Odnoszone sukcesy przestawały mnie cieszyć, coraz bardziej natomiast zaczął mi doskwierać sens małego słówka towarzyszącego w nawiasach memu nazwisku tam, gdzie zwykle podaje się narodowość startującego zawodnika. U mnie figurowało słowo „apatride”, co oznacza bezpaństwowiec, człowiek bez ojczyzny. Trudno dla sportowca o bar-dziej przygnębiającą świadomość niż fakt, że nikomu nie zależy na jego sukcesach, że nikt się nie martwi jego porażką.

Zaprağnałem gorąco wrócić do kraju. Zacząłem pisać o moich zamiarach do rodziny, przyjaciół, kolegów i władz sportowych. Nie miałem jednak odwagi podjąć sam jakichś kroków. Dopiero ustawa o repatriacji dodała mi otuchy i przypieczetowała ostatecznie decyzję powrotu. Kiedy się dowiedziałem wkrótce po tym o przyjeździe naszych chłopców na Riwierę — nie nie było już w stanie powstrzymać mnie od powrotu.

Wróciłem do kraju razem z nimi. Wróciłem z jednym zamiarem oddania wszystkich moich zdobytych w międzyczasie umiejętności moim młodszym kolegom, tenisistom polskim. Postanowiłem uczynić wszystko, aby odzyskać z czasem utracone zaufanie i przekonać wszystkich, że w życiu moim rozpoczął się nowy etap.

! „Duchy” na... boisku

W ostatnich dniach mieszkańcy domów w pobliżu boiska Sparty-Dębni, przeżyli nie lada emocje. Na boisku pojawiły się „duchy”. Duchy w XX wieku — to przecież niemożliwe. A jednak tak! I to nie były jakie, bo po ich nocnych harcach zginęło 50 mb drucianej siatki, którą przygotowano na ogrodzenie boiska. Siatkę tę zakupiono z drobnych składek mieszkańców osiedla, pracowników i dyrekcji MPO, która to instytucja opiekuje się w/w boiskiem sportowym.

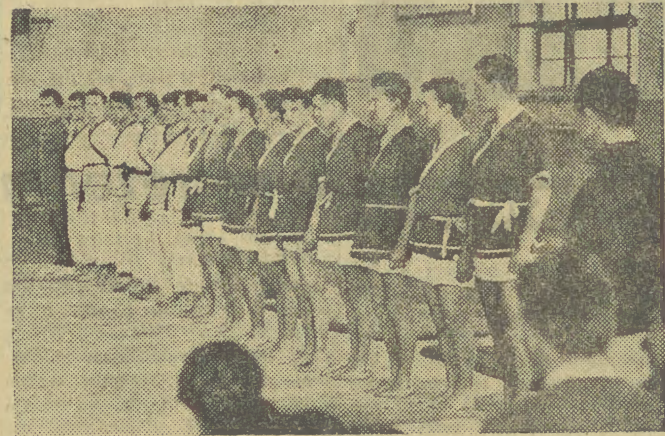
Co mamy teraz zrobić? — zajął się sportowcy Sparty-Dębni. Akcję przeciwko „złym duchom” podjęła organa MO i mamy nadzieję doprowadzą ją do końca. Jednocześnie prosimy tych, którzy znają ewentualnie miejsce pobytu „duchów”, lub wiedzą gdzie znajduje się skradzioną siatkę, aby poinformowali o tym X Komisariat MO w Podgórzu, lub Radę Koła Sparty-Dębni. Pomoc społeczeństwa przyczynić się może do ujęcia „duchów”, które po przejściu kuracji uspakajającej, na pewno nie będą więcej zakłócać snu mieszkańcom Dębni. (L)

MIGAWKI przedolimpijskie

52 Kongres Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego odbędzie się w dniach 19—22 listopada w Melbourne. Honorowym przewodniczącym będzie delegat grecki Angelo Bolana. Został on wybrany do MKOl jeszcze w 1910 roku. MKOl liczy obecnie 71 członków, z których 25 weszło w poczet tej najwyższej władzy sportowej przed 1939 rokiem, a 46 — to „nowicjusze”, czyli członkowie wybrani już po drugiej wojnie światowej.

Kolarze LZS wyjadą do Czechosłowacji

NASZYCH kolarzy wiejskich oczekuje poważna próba międzynarodowa. Otrzymał oni zaproszenie do Czechosłowacji na „Wyciąg Zwycięstwa”, organizowany przez zrzeszenie Sokół. Wyciąg odbędzie się w dniach 7—9 maja br. na trasie Tachov — Domazlice — Cuszycze — Pízn. Obok najlepszych kolarzy Sokola na starcie wyciągu staną także członkowie kadry narodowej CSR nie biorący udziału w IX Wyciągu Pokoju oraz reprezentanci zrzeszenia Traktor (NRD).



Dzudziści AZS WSWF przed rozpoczęciem zawodów.

— Boję się, Hastingsie, boję się... Sposób, w jaki to powiedział, wzbudził i we mnie uczucie dziwnego leku.

Nagle chwycił mnie za ramię. — Postuchaj, przyjacielu. Myliłem się cały czas. Myliłem się od początku.

— To znaczy, że nie szło wcale o pieniądze?

— Nie, co do tego miałem rację. O tak. Ale tych dwoje... nie to zbyt proste... zbyt łatwe. Tam jeszcze coś jest. Tak, tak, jeszcze coś zupełnie innego. — Potem wybuchnął szczerym oburzeniem: — Och, cette petite! Czy nie wzbrowiłem jej kategorycznie! Czy nie powiedziałem wyraźnie, żeby nie dotykała niczego, co przychodzi z zewnątrz. A ona nie posłuchała mnie, zlekceważyła sobie Hercule'a Poirot. Czterokrotnie uniknęła cudem śmierci. Czy nie dość jej jeszcze? Czy musiała koniecznie zaryzykować po raz piąty. Ah, c'est inouï! *)

Wreszcie powróciliśmy do kliniki. Po krótkiej chwili zaprowadzono nas na górę.

Nick siedziała w łóżku, wsparta o poduszki. Zre-nice miała bardzo rozszerzone, gorączkowe wypieki na policzkach, a ręce jej drgały nieustannie.

— No co, znowu się do mnie dobrali — szepnęła. Poirot na jej widok wruszył się prawdziwie. Chrzaknął kilka razy i ujął jej dłoń w swoje ręce.

— O, Mademoiselle, Mademoiselle.

— Mnie jest naprawdę wszystko jedno — powiedziała. — Gdyby mnie uśmiercili tym razem, byłabym szczęśliwa. Mam tego wszystkiego zupełnie dość.

— Pauvre petite.

— Ale widać jest we mnie coś takiego, co nie chce im ustąpić.

— To pani twardy duch, Mademoiselle! Pani nie jest z tych, co łatwo ustępują.

*) To niesłychane

Agata Christie

Dramat w Samotnym Domu

56)

— No i widzi pan, że ten pański pomysł z kliniki wcale nie był taki genialny.

— Gdyby pani mnie usłuchała, Mademoiselle... Swoirzała na niego ze zdziwieniem.

— Jak to? Przecież posłuchałam pana.

— Czy nie prosiłem pania, żeby pani nie jadła niczego, co zostanie przysłane z zewnątrz?

— Ależ ja nic nie jadłam.

— A te czekoladki?

— Czekoladki? Przecież to pan je przysłał.

— Ja? Nic podobnego!

— Co?

Nick drżącą dłonią wskazała na swój nocny stół.

— Pielęgniarka wysunęła się natychmiast naprzód.

— Czy chce pani tę karteczkę, która przyszła z bombonierką?

— Tak jest, siostrze, proszę.

Zaległa chwila milczenia. Pielęgniarka wróciła do pokoju z karteczką w ręku.

— Proszę bardzo.

Wzdrygnąłem się, Poirot także. Albowiem na kartce widniały te same słowa, jakie wypisał Poirot na innej karteczce, którą załączył do kosza kwiatów.

„Najlepsze życzenia powrotu do zdrowia, Hercule Poirot”.

— Sacré tonnerre!

— No, widzi pan — powiedziała Nick z wyrzutem w głosie.

— To nie ja pisałam! — krzyknął Poirot.

— Co?

— A jednak — wymamrotał — a jednak to mój charakter pisma.

— No pewnie. Jest taki sam, jak na kartce, która przyszła razem z tymi pomarańczowymi goździkami. Ani przez chwilę nie wątpiłam, że czekoladki były od pana.

Poirot potrząsnął głową.

— I nic dziwnego. O, to diabeł. Chytry, szczywany diabeł. Ze też wpadł na coś podobnego. Ale to geniusz! Co tu gadać. Takie niby proste, a jednak trzeba było na to wpadnąć. A ja, ja o tym nie pomyślałem! Ja nie przewidziałem tego posunięcia!

Nick poruszyła się niespokojnie.

— Niech się pani nie denerwuje, Mademoiselle! Pani nie ma sobie nic do zarzucenia. Cała wina leży po mojej stronie. Jestem skończonym durniem. Powiniennem być przewidzieć to posunięcie.

Oczywiście!

Opuścił głowę na piersi. Był niepokieszony.

— Wydaje mi się... — chrząknęła pielęgniarka.

— O tak, naturalnie. Już idziemy. Odwagi, Mademoiselle. To mój ostatni błąd. Jestem zawstydzony i nieszczęśliwy... zostałem zdystansowany, upokorzony... jak uczeń trzeciej klasy. Ale to ostatni raz. Przysięgam pani. Chodźmy, Hastingsie.

Poirot natychmiast udał się do kierowniczkich kliniki, która była bardzo zainteresowana całym tym wypadkiem.

— Powiem panu szczerze, iż wydaje mi się zupełnie niemożliwe — powiedziała — żeby coś podobnego mogło się zdarzyć w mojej klinice.

(Ciąg dalszy nastąpi)